Wielkanoc

„Byłem umarły, a otom jest żywy na wieki wieków” – Obj. 1:18.

Nie zaprzestając badać nauk wielkiego Nauczyciela z Galilei, nie powinniśmy jednak zezwolić aby Niedziela Wielkanocna przeszła bez zauważenia przez nas szczególnej lekcji, jaka się w niej zawiera – zmartwychwstania naszego Zbawiciela. Słowa naszego tekstu przychodzą do nas z taką świeżością, jakby wyszły z ust zmartwychwstałego Odkupiciela dopiero wczoraj. Są one specjalnym poselstwem dla Jego ludu. O, jak dużo zawiera się w tych słowach! One stanowczo zapewniają, że Jezus w rzeczywistości umarł, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby mógł podnieść ludzkość z grzechu i przekleństwa i przywieść ją do harmonii z Bogiem. Z taką samą siłą słowa te zapewniają nas również, że Jezus nie jest już więcej umarły, a chociaż nie jest widzialny dla oczu cielesnych, to jednak wiarą rozeznajemy ten fakt, że On powstał od umarłych i wstąpił na wysokość, aby się tam „okazywać przed obliczności Bożą za nami” – Hebr. 9:24.

Czego dokonała Jego śmierć i jaką wartość dla ludzkości miało Jego życie?

Jego śmierć była potrzebna, ponieważ śmierć była wyrokiem na Adama i na całe jego potomstwo z powodu pierworodnego grzechu – nieposłuszeństwa. Apostoł Paweł mówi*:*

> *„Przetoż jako przez* (nieposłuszeństwo) *jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, tak też na wszystkich ludzi śmierć przyszła, ponieważ wszyscy zgrzeszyli”* – Rzym. 5:12.

To nie anioł, stąd też anioł nie mógł być Odkupicielem. Wymaganiem Boskiego Zakonu, czyli prawa było: *„Oko za oko, ząb za ząb, wołu za wołu, człowieka za człowieka”*. Stąd nic innego jak ofiar-nicza śmierć tylko doskonałego człowieka mogła odkupić rodzaj ludzki z wyroku śmierci. Jakikolwiek doskonały człowiek mógłby być takim zastępcą, lecz takiego człowieka nie było na całym świecie, przeto zachodziła potrzeba, aby nasz Pan, będąc poprzednio duchową istotą – Słowem, Logosem – „stał się ciałem”, by mógł nas odkupić. Ten, który był bogaty, stał się ubogim dla nas, pozostawił doskonałość niebieskiej natury i zstąpił na ziemię w formie doskonałej ludzkiej natury; był On „święty, niewinny, niepokalany, odłączony od grzeszników” (Hebr. 7:26).

Śmierć Jezusa nie odkupiła świata, lecz ona stanowiła okup za świat wtedy, gdy zostałaby jako taki zastosowana. Nasz Zbawiciel złożył swe życie, poruczył je Ojcu w posłuszeństwie Boskiej woli. W nagrodę za swe posłuszeństwo został nader wywyższony, otrzymał imię ponad wszelkie imię na poziomie duchowym. Nie straciwszy przez grzech prawa do ludzkiego żywota, lecz tylko złożywszy je w posłuszeństwie Boskiej woli, Jezus miał więc toż ludzkie prawo do swej dyspozycji, więc może je udzielić ludzkości prawem przekazu lub (czyli) testamentu.

Rozeznawając w ten sposób niezmierną wartość ofiary naszego Odkupiciela, możemy także zauważyć, że i zmartwychwstanie Jego było nie mniej ważne. Gdyby Ojciec nie wzbudził Go od umarłych, to oznaczałoby pewną niewierność ze strony naszego Pana. Gdyby więc nie powstał, to jak mógłby zastosować swoje ludzkie prawa na naszą korzyść? Nie dziw, że apostoł z takim naciskiem oświadczył:

> *„A jeżeli Chrystus nie jest wzbudzony, tedyć daremne kazanie nasze, daremna też wiara wasza... i jeszczeście w grzechach waszych; zatem i ci poginęli, którzy zasnęli w Chrystusie. Lecz teraz Chrystus z martwych wzbudzony jest i stał się pierwiastkiem tych, którzy zasnęli”* – 1 Kor. 15:14-20.

Tak więc na śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa zawisła nadzieja zmartwychwstania Kościoła i świata. Musimy odróżnić zmartwychwstanie Kościoła od świata, tak jak czyni to Pismo Święte. Kościół będzie miał dział w „pierwszym”, czyli w najgłówniejszym zmartwychwstaniu, nazwanym także „Chrystusowym zmartwychwstaniem”, „Jego zmartwychwstaniem” (Filip. 3:10). Zmartwychwstanie Chrystusa i Jego Kościoła jest do chwalebnej i doskonałej natury duchowej. Do tej chwalebnej sfery Niebieski Oblubieniec przyjmie wnet swój Kościół jako swoją Oblubienicę i współdziedziczkę w Jego Królestwie.

Następnie rozpocznie się zmartwychwstanie świata, które nie będzie przemianą do duchowej natury ani też nie będzie dziełem momentalnym. Będzie to zmartwychwstanie do ludzkiej natury i do ludzkiej doskonałości, do której jednak ludzie będą dochodzić stopniowo – najpierw będzie przebudzenie ze snu śmierci, następnie podnoszenie ich stopniowo ze stanu grzechu i śmierci do doskonałego żywota. Ten proces podnoszenia będzie udziałem tych wszystkich, którzy będą posłuszni Wielkiemu Królowi przyszłego królest-

wa. Ci zaś, którzy nie będą posłuszni, zostaną odcięci od życia, zniszczeni we wtórej śmierci.

Jest to godnym pożałowania, że tak wielu chrześcijan, włączając także wielu z duchowieństwa, nie może zauważyć ważności zmartwychwstania według nauki Słowa Bożego. To poważne przeoczenie jest w znacznej mierze przyczyną tego zamieszania, które doprowadziło wielu do odrzucenia Słowa Bożego pod wpływem nauk ewolucyjnych i wyższej krytyki. Lecz my starajmy się wielbić naszego Ojca Niebieskiego i Odkupiciela przez wierne trzymanie się świadectwa Pisma Świętego względem ważności nauki o zmartwychwstaniu. W jakim stopniu będziemy to czynić, w takim też będziemy naśladować wzór onego wielkiego Nauczyciela i wszystkich apostołów. Czyż jesteśmy mądrzejsi od nich, aby odrzucać ich nauki lub zaniedbywać je? Nie; przeto będziemy tym pilniej czuwać, abyśmy tych rzeczy nie stracili i nie zostali związani, tak jak wielu zostało związanych różnymi błędami z powodu zaniedbywania tych nauk.

W.T. 1910-108

Watch Tower
R- (1910 r.)
„Straż”